

WENCZE POPOWA
Uniwersytet im. św. Klimenta Ochrydzkiego
Sofia

Recenzja książki

Божков Б., 2010,
От Гомулка до Квашневски и от Живков до Първанов. Спомени на преводача,
София: Валентин Траянов¹.

Pierwszego maja 1962 roku ówczesnemu studentowi drugiego roku filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Sofijskim, Bożko Bożkowowi, po raz pierwszy podaje rękę przywódca partii i premier Rządu Ludowej Republiki Bułgarii, Todor Żywkow. Dlaczego? Bo jako najlepszemu ze studentów jemu właśnie powierzono „odpowiedzialne zadanie” towarzyszenia w charakterze tłumacza delegacji polskiej, która przyjechała do Bułgarii z okazji tradycyjnych obchodów Międzynarodowego Święta Pracy. I tak zaczęła się wieloletnia kariera najlepszego tłumacza z języka polskiego w Bułgarii. Pilotując wycieczki turystyczne, tłumacząc spotkania i rozmowy wielu grup roboczych w najrozmaitszych sprawach i dziedzinach, Bożko Bożkow wzbogaca swój język, nawiązuje kontakty, zawiera znajomości i przyjaźnie z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego XX i XXI wieku w dziedzinie polityki, kultury i sztuki, nauki, ekonomii, spraw wojskowych, bezpieczeństwa. Pracując w Komitecie Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i w Związku Pisarzy Bułgarskich przyczynia się do rozwoju i pogłębienia współpracy między środowiskami twórczymi obu narodów. W latach 1968–1971 i 1979–1985, piastując stanowisko dyrektora w Bułgarskim Ośrodku Kultury i Informacji (obecnie Instytut Kultury Bułgarskiej) w Warszawie, jest świadkiem tragicznych wydarzeń i historycznych przemian w Polsce i w polskim społeczeństwie.

¹ *Od Gomułki do Kwaśniewskiego i od Żywkowa do Pърванова. Pamiętniki tłumacza.*

Zawód tłumacza postawił na drodze Bożko Bożkowi takie osobistości, jak: Tadeusz Różewicz, Krzysztof Zanussi, Jarosław Iwaszkiewicz, Leszek Balcerowicz, Bronisław Geremek, Jerzy Buzek, Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Kazimierz Marcinkiewicz, Jerzy Miller, Włodzimierz Cimoszewicz, Andrzej Milczanowski, gen. Czesław Piątas. O spotkaniach, rozmowach, wymianach poglądów między nimi a ich bułgarskimi partnerami dowiadujemy się z książki Bożko Bożkowi. Jest w niej również dużo komizmu i ironii, wiele ciekawych historyjek, sporo ostrych osądów oraz wiele rozważań na temat skutków głupoty ludzkiej na przełomie XX i XXI wieku.

Od Gomułki do Kwaśniewskiego i od Żywnikowa do Pyrwanova to jedyny w swoim rodzaju dokument o stosunkach polsko-bułgarskich w latach 1962–2011, zarówno międzypaństwowych, jak i międzyludzkich. Ale to, co da się przede wszystkim zauważyć na tych 500 stronach, to wyjątkowo ciepły stosunek autora do Polski i narodu polskiego. Zresztą Bożko Bożkowi jest znany w środowisku intelektualistów bułgarskich ze swojego i swojej rodziny przywiązania do „wszystkiego, co polskie”. Fakt, że do swojego syna Juliana od urodzenia mówi tylko po polsku i wychował go na tłumacza i wykładowcę języka polskiego, też to potwierdza. Jest zapalonym kibicem piłki nożnej i z właściwym sobie poczuciem humoru mówi: „Ponieważ czasami tracę poczucie narodowości, kiedy Bułgaria gra z Polską, żeby się nie denerwować, to ja tego meczu nie oglądam. A potem cieszę się ze zwycięstwa!”.

Oprócz tego, że Bożko Bożkowi jest tłumaczem rządowym z języka polskiego z najdłuższym stażem w Unii Europejskiej, jest również wykładowcą języka polskiego o najdłuższym stażu w Instytucie Polskim w Sofii – pracuje tam od października 1971 roku. W niesamowicie szerokim wachlarzu tłumaczonych przez niego prac znajdują się m.in. sztuki Różewicza, Mrożka, Grochowiaka, Bardijewskiej, wiersze Stachury, Różewicza, Joachimiaka, Srokowskiego, Flisa, Patey-Grabowskiej oraz wiele opowiadań i artykułów publicystycznych.

Zasłużony dla kultury polskiej (1979), odznaczony przez prezydenta Kwaśniewskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2000) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2011) przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. O sobie mówi tak: „Moje pokolenie jest unikatowe! Urodziliśmy się w carstwie, wykształciliśmy się i pracowaliśmy w Republice Ludowej, przeszliśmy na emeryturę w Republice, a pochowają nas w Unii Europejskiej, jeżeli i jej nie przeżyjemy! W ten sposób ci sami ludzie, nie ruszając się z tego samego miejsca, zmienili cztery państwa, co w sposób niewytłumaczalny przeczy prawu fizyki, że dane ciało nie może się znajdować w dwóch miejscach jednocześnie!!!”